

## **Czy nasz powiat jest wolny od przemocy w rodzinie? Czy prostytutka omija nasze środowiska szkolne ?**

Wracam ciągle myślami do wiadomości pojawiających się w prasie , radio telewizji, na stronach internetowych , które to media z przerażeniem informowały o bestialskim zakatowaniu trzypółletniego Bartusia z Kamiennej Góry przez matkę i jej konkubenta .Ta mała istota bita przynajmniej od kilku miesięcy nie znalazła pomocy ani u najbliższych w rodzinie ani też pomocy sąsiedzkiej. Bity Bartek przynajmniej od kilku miesięcy umierał w agonii ze względu na odniesione obrażenia . Bartuś to kolejna już ofiara przemocy zwyrodniałych rodziców a z drugiej strony ofiara naszej bez troski o los płaczącego katowanego niemalże codziennie dziecka . Znieczulica dorosłych i brak wyobraźni tych ,którzy udawali ,że nie słyszą płaczu dziecka , że nie widzą posiniaczonego ciała. To tylko jeden z drastycznych przykładów ostatnich tygodni , gdzie rodzice są winni tragedii bezbronnych dzieci a my dorośli gdy dociera do nas ta wiedza wyrażamy wręcz głębokie oburzenie zapominając ,że to my mogliśmy zapobiec tej tragedii . Chowamy najczęściej głowę w piasek wymyślając na swoje usprawiedliwienie banalnie brzmiące argumenty .

W ubiegłym roku na Podkarpaciu policja interweniowała 3480 razy w sprawach przemocy domowej wobec nieletnich dzieci .Z tej dużej liczby wykonanych interwencji ile było naszej inicjatywy , ile inicjatywy rodziny, ile inicjatywy podmiotów w których kompetencjach leży dobro dziecka jak : szkoła , psychologowie , Stowarzyszenia na rzecz Ochrony Praw Dziecka. Przedstawiając Państwu te dane przekonany jestem ,że wywrą one na nas presję a zarazem wyzwolą w nas odwagę wczesnej reakcji tam gdzie dziecku może stawać się krzywda , a być może zagrożone jest jego życie lub zdrowie.

Od trzech lat istnieje ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie . Jej zapisy jasno określają ,że to policjanci , lekarze ,nauczyciele , prawnicy ,kuratorzy sądowi ,pracownicy opieki społecznej mają obowiązek zawiadomić prokuraturę o podejrzeniach że dziecko jest bite czy wręcz maltretowane.. Użyłem specjalnie wyrazu istnieje bowiem uważam ,że przepis nie funkcjonuje a wręcz prawo jest martwe bowiem nie nakłada na dorosłych żadnych sankcji za brak reakcji w tym zakresie .Policja często tłumaczy ,że posiada ograniczone możliwości interwencji bowiem tylko w nagłej bardzo drastycznej sytuacji może wejść do domu oprawcy w trybie niecierpiącym zwłoki , wtedy gdy ma przekazany sygnał , że dziecko może być w tym czasie katowane. W rozmowie z kom. Mariuszem Skiba rzecznikiem prasowym Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie na temat przemocy wobec dzieci pada wiele znamienych apeli . Jeden z nich to Każdy kto przypuszcza ,że dziecku dzieje się krzywda , powinien powiadomić o tym sąd rodzinny lub organizację społeczną której obowiązkiem będzie przekaz tej informacji organom ścigania. Gdy mamy uzasadnione podejrzenie że dziecko jest bite , mamy społeczny obowiązek powiadomić organy ścigania lub sąd Wierzę w ślad za kom. Mariusz Skiba ,że nie zabraknie nam społecznej wyobraźni i cywilnej odwagi.

Wkraczamy w okres długo oczekiwanych wakacji i w tym miejscu pragnę z Państwem podzielić się spostrzeżeniami w oparciu o przeprowadzone badania przez Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej na temat dorabiania przez uczniów płatnym seksem. Okazuje się ,ze nawet 30 tys nastolatek może trudnić się prostytutką otrzymując za swoje usługi jedzenie ,alkohol, telefony komórkowe , ubrania oraz inne wymarzone przedmioty.

Mimo ,ze badania przeprowadzono na Dolnym Śląsku to jak podaje „Polska The Times” 20 % uczniów szkół ponadgimnazjalnych ma w swoim otoczeniu rówieśników oddających się za pieniądze. I wskaźnik ten prawdopodobnie jest wyznacznikiem dla całej Polski.

Z tych badań wynika ,że problem jest poważny niemniej jednak z raportu socjologów wynika , że do dorosłych nie dociera fakt ,że skala procederu może być tak duża – Alarmuje dziennik Polska The Times.

Pani dr Alicja Lisowska z Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego sądzi ,ze dzieje się tak ponieważ dorośli nie znają tego problemu bowiem w ich czasach on nie istniał. Problem ten potęguje fakt ,ze policja ma problemy z wyłapywaniem nieletnich i ich klientów , bo żadna ze stron nie jest zainteresowana ingerencją policji. W takiej sytuacji najważniejsze będą sygnały przekazywane policji przez rodziców ,pedagogów . Jak poznać ,ze dziecko może uczestniczyć w procederze płatnej prostytucji ? Moim zdaniem rozszyfrowanie tego zjawiska będzie proste jeżeli zainteresujemy się tym ,że dziecko nagle przynosi do domu drogi sprzęt , ubrania bo to już musi być powód naszego niepokoju.

Pomoc prostytutującym się nieletnim jest trudna ze względu na fakt ,ze nie pracują one na ulicy a coraz częściej w agencjach , w domach klientów , w samochodach klientów w ustronnych miejscach.

Socjolog dr Tomasz Sobierajski z Uniwersytetu Warszawskiego twierdzi ,ze prawdziwą plagą stanowią w sieciach handlowych dziewczyny tzw. Galerianki . Wyzywająco ubrane poszukują sponsorów ; sieci handlowe natomiast jakoś tego problemu nie zauważają

Kwitnie też turystyka seksualna .Raport „Dzieci ulicy” autorstwa krakowskiej organizacji Parasol , na który powołuje się Polska The Times podaje zatrważające dane o odwiedzinach naszego kraju przez pedofilów z Zachodu.

Zjawisko prostytucji nieletnich badał też prof. Zbigniew Izdebski . Jego obserwacje przeprowadzone w roku 2002 r pokazały ,że najwięcej prostytutujących się dzieci jest w wieku 16 do 17 lat . Druga grupa to dzieci poniżej 15 roku życia wywodzące się często z rodzin niepełnych .

Należy postawić pytanie czy oddając się za pieniądze w psychice tych dzieci pojawia się obojętność ?, strach ?, wstyd ? zagubienie ?

Przedstawiając Państwu te dwa groźne zjawiska pragnę wyczulić abyśmy byli przygotowani że być może i w naszym środowisku będziemy musieć się z nimi zmierzyć a jeżeli tak to aby nam starczyło rozwagi i rozsądku bowiem obok takich problemów nie możemy przechodzić ani ich traktować obojętnie. Mój apel kieruje do wszystkich , którzy odpowiadają za wychowanie młodego pokolenia.

Prezes Stowarzyszenia  
Bezp. Pow. Strzyżowski  
Janusz ZIOBRO